

WEDŁUG PROGNOZ MIĘDZYNARODOWEJ AGENCJI ENERGII światowe zapotrzebowanie na węgiel będzie wzrastać w kolejnych latach w tempie ok. 0,6 proc. do 1,5 proc. rocznie. Cóż z tego, skoro w Europie węgiel jest w odwrocie.

JERZY DUDAŁA

W latach 1993–2011 światowa produkcja węgla wzrosła średnio od 2 do 6 proc. rocznie – z wyjątkiem 1999 roku, gdy nastąpił spadek o 1,5 procent. W sumie w ciągu minionych 20 lat światowa produkcja węgla wzrosła o 68 procent – w tym czasie w Unii Europejskiej spadła o 22 procent. Unia prowadząca walkę z globalnym ociepleniem sama skazuje się na utratę konkurencyjności. Według prognoz Międzynarodowej Agencji Energii światowe zapotrzebowanie na węgiel będzie wzrastać w kolejnych latach w tempie ok. 0,6 proc. do 1,5 proc. rocznie w zależności od przyjętego scenariusza rozwoju światowej gospodarki. Wiele krajów stawia na węgiel. Jego wydobycie – oczywiście poza Europą – rośnie. I rośnie będzie, bo trudno sobie wyobrazić gospodarki Chin czy Indii bez napędzającego je węgla właśnie. Także w 2013 roku światowa konsumpcja węgla wzrosła. Międzynarodowa Agencja Energii już trzykrotnie modyfikowała w górę tegoroczną prognozę zapotrzebowania na węgiel.

Obecnie jest ona o 4 proc. większa, niż zakładano jeszcze w styczniu, natomiast w prognozie na przyszły rok zapotrzebowanie oszacowano na wyższe o 2,3 proc. w stosunku do wcześniejszych prognoz. Ma wzrosnąć popyt na węgiel w Stanach Zjednoczonych do blisko 950 mln ton w tym roku i niespełna 960 mln ton w przyszłym wobec prawie 890 mln ton w 2012 roku.

Powodem korekty prognoz w górę był m.in. większy, niż oczekiwano, wzrost cen gazu. W kwietniu tego roku, po słabym pierwszym kwartale, widoczne były symptomy ożywienia na rynku azjatyckim wpływające na cały światowy rynek węglowy. Chiny, Japonia i Korea Południowa zwiększają nie tylko import węgla, ale także produkcję własną. Zmniejszeniu ulegają również światowe zapasy węgla u producentów i w sektorze energetycznym. Jednak mimo to w UE nadal mamy marazm i spowolnienie w unijnej gospodarce.

SŁABE CENY, KIEPSKI RYNEK

Mamy obecnie słaby rynek węgla. Ceny są słabe, dostawy węgla energetycznego na maj były w zachodnioeuropejskich portach kontraktowane w cenach 82–83 dolary za tonę,

a węgiel koksowy w portach australijskich miał cenę 159 dolarów za tonę wobec 330 dolarów w drugim kwartale 2011 roku. Ma na to wpływ dekonunktura w gospodarce, osłabienie tempa wzrostu gospodarczego w Chinach oraz ekspansja gazu łupkowego w Stanach Zjednoczonych i eksport węgla stamtąd. Amerykanie chcą eksportować gaz, na co z rosnącym niepokojem spogląda Rosja, która żyje z prostego eksportu surowców.

Chiny produkujące rocznie ponad 3,6 mld ton węgla i importujące ponad 200 mln ton znajdują się w fazie spowolnionego wzrostu gospodarczego, ale nadal jest to znaczący wzrost. Taki, o którym inni mogą co najwyżej pomarzyć.

Według prognoz zapotrzebowanie na energię w Chinach do 2035 roku wzrośnie o 60 proc., z czego 45 proc. ma być pokryte produkcją opartą na węglu. Jednocześnie należy pamiętać, że przy radykalnym zwiększeniu wydobycia chińskie zasoby wyczerpią się w ciągu ok. 50 lat. – Dlatego Chiny będą zwiększać własne wydobycie, ale także import – ocenia Jerzy Podsiadło, prezes Węglokoksu. – Chiny stały się importerem netto węgla kamiennego. W 2012 roku zaimportowały 201 mln ton tego surowca.

W Europie buduje się ponad 50 elektrowni węglowych, m.in. w Niemczech, Holandii czy we Włoszech. Miks energetyczny Polski jest oparty głównie na węglu. – Szwecja produkuje energię elektryczną w elektrowniach atomowych oraz elektrowniach wodnych – mówi Marek Uszko, wiceprezes Kompanii Węglowej ds. produkcji. – Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby zakazano Szwecji produkcji energii w hydroelektrowniach. Może wówczas Szwecja zrozumiałaby problem Polski – zaznacza Uszko.

Widać, że świat podąża w kierunku większego wykorzystania węgla, jednak w UE i Polsce jest inaczej. – Unia ewidentnie tego węgla nie chce – ocenia Jarosław Zagórowski, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Polska energetyka też nie chce węgla, to widać. Nie znam dokumentów wspierających polski węgiel.

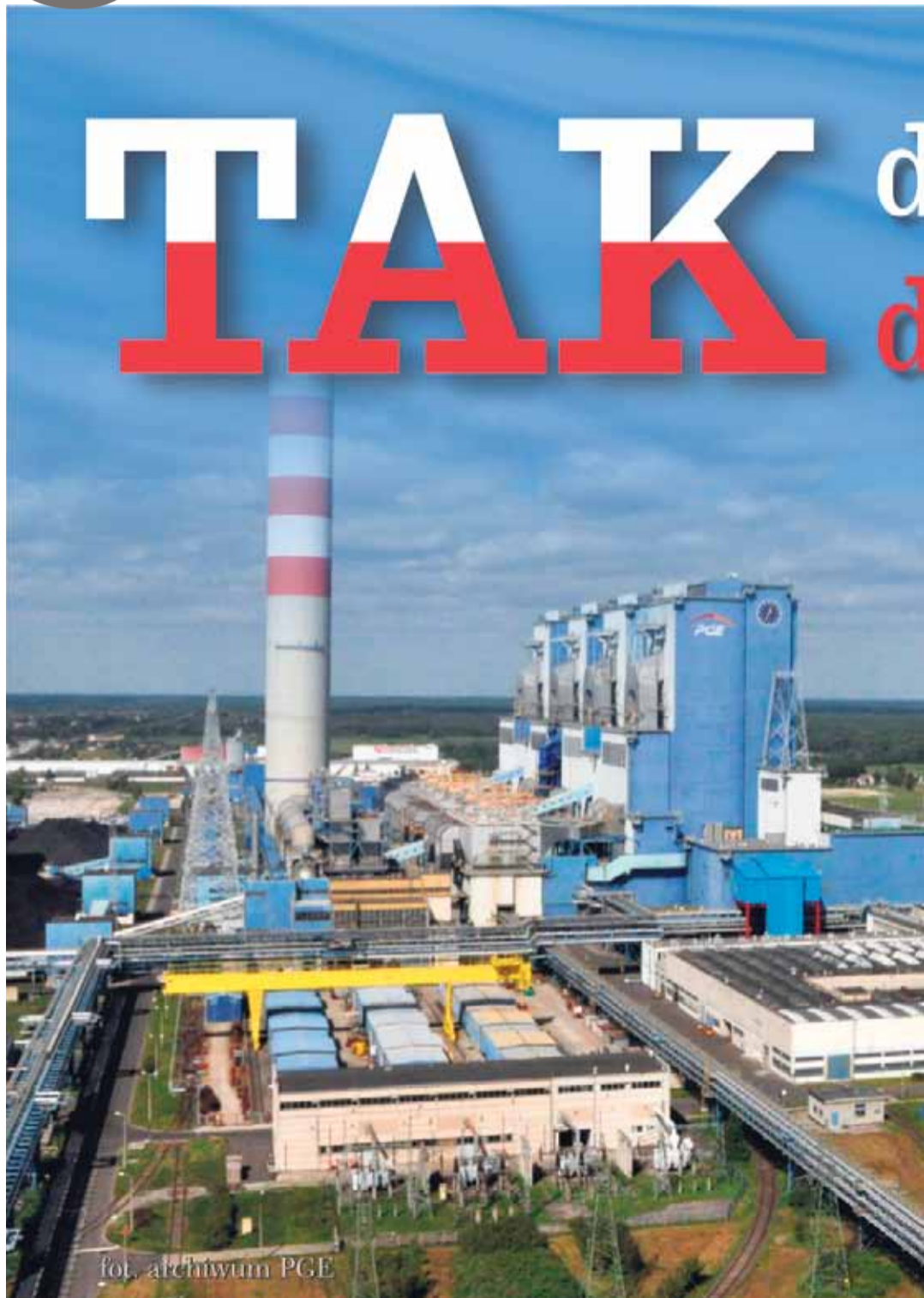
Pozostaje zatem pytanie, czy wobec importu zdołamy w Polsce w najbliższych latach utrzymać stan posiadania w górnictwie. Obecnie wiele wskazuje na to, że nie.



Widać, że świat podąża w kierunku większego wykorzystania węgla, jednak w UE i Polsce jest inaczej

ARCHIWUM BORYNIA

Wielki górnictwo



PGE, w skład której wchodzi elektrownia Opole, zapowiedziała, że nie będzie budować bloków na węgiel kamienny w Opolu. Nie jest to decyzja nieodwołalna

GDZIE TA STRATEGIA?!

Gdyby państwo miało klarowną strategię energetyczną, to spółkom z górnictwa i energetyki łatwiej byłoby tworzyć własne strategie. Tomasz Chmał, ekspert z Instytutu Sobieskiego, wskazuje na strategie energetyczne innych państw, które konsekwentnie trzymają się przyjętych założeń.

I tak Francja od 1973 roku konsekwentnie stoi przy programie jądrowym. Strategia

rosyjska zawiera budowę nowych szlaków tranzytowych, eksport ropy i gazu. Niemcy podjęły się próby redefinicji dotychczasowej strategii. Jest ona jasno zdefiniowana, choć trudna do zrealizowania.

– Jeżeli nie ma strategii w państwie, to firmy będą się borykać z problemem z własnymi strategiami – zaznacza Tomasz Chmał. – Najpierw trzeba by było naprawić strategię państwa. Trzeba jasno